№ 234. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 13 lipca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk 8.00, na III-ej stronie—mk. 6.00, na IV-ej stronie—4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie 25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Odpis.

Rozporządzenie.

Art. 1. Na mocy Ustawy z dnia 17.VI. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. L. 50 z dnia 25.VI 1919 r.) powołuje się do służby wojskowej w szeregach armji polskiej na całym obszarze ziem polskich b. oficerów narodowości polskiej wszystkich rodzajów broni urodzonych w latach 1888, 1887. 1886, 1885. 1884, 1883, 1882, 1881, 1880, 1870, a ponadto na obszarze b. dzielnicy pruskiej również byłych oficerów narodowości polskiej wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1895, 1895.

Wyjątek od powołania stanowią jedynie ci oficerowie, którzy już poprzednio na wskutek reklamacji otrzymali odroczenie, względnie zwolnienie od służby wojskowej.

Art. 2. Osoby objęt. art. 1 winni zgłosić dnia 15 lipca b. r. do Oficera Ewidencyjnego swego powiatu (w miastach do oficera ewidencyjnego swego rejonu) który wskaże im. któ rego dnia i w którym miejscu mają się stawić na Komisję Przeglądową.

Wezwania osobiste do powołanych nie będą rozsyłane.

Powołani, którzy będą reklamowani przez Instytucje Państwowe, winni przedstawić przy zgłoszeniu się do Oficera Ewidencyjnego zaświadczenia tych instytucji o wniesieniu co do nich reklamacji.

Art. 3. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl art. 5 Ustawy z dn. 17 17.VI 1919 (Dz. Praw P. P. L. 50 ex. 1919.)

Art. 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
(—) Sosnkowski
Generał porucznik.

Za zgodność.
Froehlich
Pułkownik Sztabu Generalnego
Szef Sekcji Poborowej i Uzupełnień

Warszawa, dnia 5 lipca 1920 roku.

Odpis.

Rozporządzenie.

Art. 1. Zarządza się na terenie b. Królestwa Kongresowego, b. Galicji, oraz w powiatach Bielskim, Białostockim i Sokolim ponowny przegląd wszystkich b. oficerów narodowości polskiej. urodz. w latach 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901 którzy przy poprzednich powołaniach ze względu na zły stan zdrowia otrzymali odroczenie, względnie zwolnienie od służby wojskowej oraz tych b. oficerów narodowości polskiej z pośród wymienionych roczników. którzy dotychczas do przeglądu wogóle nie stawali.

Art. 2. Osoby objęte art. 1 winni się zgłosić dnia 15 lipca rb. do oficera Ewidencyjnego swego powiatu (w miastach do ofic. Ewidenc. swego rejonu). które wskaże im którego i w którym miejscu mają się stawić na Komisję Przeglądową.

Wezwanie osobiste do powołanych nie będą rozsyłane.

Powołani, którzy będą reklamowani przez instytucję Państwowe, wi i przedstawić przy zgłoszeniu się do oficera Ewidenc. zaświadczenia tych Instytucji o wniesieniu co do nich reklamacji.

Art. 3. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl ustawy z dnia 20 II 20 r. Dz. Ust. R. P. L. 20 z dnia 4.III br. poz. 104.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
(—) Sosnkowski m. p.
Generał—Porucznik.

Za zgodność:
(—) Froehlich m. p.
Ppułk. Sztabu Generalnego Szef T. i U.

Warszawa, dn. 3 lipca 1920 r.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Sosnowca wzywa niniejszym ochotników, mających chęć wstąpić do wojska polskiego do stawienia się od dnia 13 b. m. do Komisji Przeglądowej w baonie zapas. 11 p. p. (pałac Dietla) w godzinach od 11-ej rano do 2-ej po południu.

Ochotnicy zapisani dotychczas na listę w Magistracie obowiązani są bezzwłocznie stawić się w powyżej wskazanym miejscu.

Ochotnicy od lat 15 do 17 obowiązani są mieć zezwolenie od rodziców lub opiekunów na wstąpienie do wojska, ochotnicy od 19 do 42 lat o ile służyli w wojsku i mają rangę podoficerów wykażą się odpowiednimi dokumentami służbowymi.

Pożądanem, ażeby ochotnicy o ile możności zgłaszali się w umundurowaniu i z bronią.

Sosnowiec, dnia 12 lipca 1920 r.

Magistrat.

Do Broni! Na Koń!

Granicom Rzeczypospolitej zagrażają konne hordy bolszewickie! Życie i mienie naszych braci kresowych w niebezpieczeństwie!

Matka-Ojczyzna woła dziś głosem wielkim: „Do broni!" Czy słyszycie ten głos synowie Polski? potomkowie rycerskiego Narodu?

W myśl rozkazu Naczelnika Państwa i Nacz. Wodza 6 pułk ułanów otrzymał zaszczytne polecenie sformowania ochotniczego pułku konnego.

Wzywamy wszystkich ochotników z Okręgu Generalnego Kielce, którzy kiedykolwiek służyli przy kawalerji lub którzy umieją władać koniem i są w możności przyprowadzenia konia, którego rząd odkupi z prawem pierwokupu przez właściciela, do ochotniczego zgłaszania się przy Szwadronie zapasowym 6 pułku ułanów w Będzinie.

Ochotnicy zgłaszać się mają o ile możności w uzbrojeniu, a conajmniej w butach, z bielizną, które Skarb Państwa od ochotników odkupi.

Będzin dnia 9 lipca 1920 r.

Łobaczewski wlr.
podpułkownik
i dowódca Szwadronu zapasowego 6 pułku ułanów i garnizonu w Będzinie.

Przepisy dotyczące zaciągu do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych.

1. Do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych przyjmuje się: wszystkich ochotników nie mogących służyć pod bronią, bądź też ochotników specjalnie wykwalifikowanych zawodowo dla pewnych określonych gałęzi służby (inżynierowie, prawnicy, chemicy, lekarze, nauczyciele, aptekarze i t. d.), nie mogących wstąpić do oddziałów ochotniczych. Ochotnicy tej kategorji, zgłaszając się, winni wykazać się poleceniem stowarzyszenia, korporacji lub przynajmniej dwuch znanych i poważanych osobistości.

2. Ochotnicy służby pomocniczej zobowiązują się specjalną deklaracją do pracy dla wojska conajmniej przez dwa miesiące w określonych godzinach dnia i zasadniczo wyrzekają się jakiegokolwiek wynagrodzenia ze strony władz wojskowych,

3. Ochotnicy, którzy się zgłosili do służby pomocniczej dla wojska, nie zostają osobami wojskowymi, podlegają jednak rygorowi wojskowemu w chwili faktycznie wykonywanej służby w wojsku przez czas określony deklaracją. Odnosi się to tak do stowarzyszeń, jak i do pojedyńczych osób, przyczym w pierwszym wypadku odpowiedzialność za przestrzeganie rygoru wojskowego spada na pojedyńcze osoby stowarzyszenia, będące w danej chwili w służbie wojskowej, odpowiedzialność zaś za dotrzymanie warunków deklaracji przechodzi na przewodniczącego stowarzyszenia wzgl. osobę, upoważnioną do złożenia deklaracji w imieniu tegoż, w drugim zaś wypadku — całkowita odpowiedzialność spada na ochotnika.

4. Ochotnicy służby pomocniczej będą użyci w wojsku w służbie, odpowiadającej kwalifikacjom, jakie zgłosili.

5. Ochotnicy służby ochotniczej dla wojska pełnią służbę zasadniczą w miejscowości, w której się zgłosili, lub co do której wyrażą życzenie lub zgodę.

6. Zgłoszenia pojedyńczych ochotników jakoteż stowarzyszeń, przyjmują dowództwa lokalne (dowództwa miast, placów, P. K. U.) najbliższe obecnego miejsca pobytu ochotnika, codziennie od g. 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 19-ej, skąd zależnie od przedstawionych lub zgłoszonych kwalifikacji do pełnienia pewnego rodzaju służby pomocniczej w urzędach zostaną skierowani do właściwych dowództw, instytucji lub zakładów wojskowych.

7. Wszyscy ochotnicy, przyjęci do służby pomocniczej w jakichkolwiek urzędach wojskowych, lub pracujących dla wojska — noszą w czasie pełnienia swych ochotniczych pomocniczych obowiązków, opaskę amarantowo-białą, zaopatrzoną pieczęcią władzy przyjmującej.

Wiceminister
(—) (Sosnkowski)
Generał - Porucznik.

Kto nie kupił Pożyczki Odrodzenia Polski, — ten nie pragnie tego odrodzenia.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN.

Orły, — za broń!

Za broń!
Z pradziadów snów,
Z krainy marzeń i tęczy,
z dna nędzy, hańby, gdzie jęczy
skuty łańcuchem Helota,
świetlana, promienna, złota
Polska — ten ogrom miłości —
nadzieja nasza, radości,
powstała znów.

Za broń!
Wolnych brzmi śpiew!!
Duch się hartuje w dniach klęski...
Płacz niechaj ścichnie niemęski,
co nas powstrzymać chce w biegu!
Za broń! Za broń! Do szeregu!
Niech murem powstaną męże!
Niech zabrzmi surma „Zwycięże!"
i dusze nasze żarem ogarnie.
Niech płynie, niech płynie ofiarnie
narodu krew!

Za broń!
Nie traćmy słów...
Nie czas dziś na marne swady
na strach nikczemny i blady...
Niebo goreje łunami —
Widma niewoli przed nami.
Pokażmy, że nam jest na imię
Miljon! Miljonem głów powstań, olbrzymie.

Wielkiego duch narodu
powstrzyma dzicz ze wschodu — — —
Orężem zbrójcie dłoń!
Za broń! Orły, za broń!

Gen. Haller o armji ochotniczej.

Współpracownikowi „Gaz. Porannej" gen. Haller wyjawił swe zapatrywania na armję ochotniczą i na naszą sytuację. Ciekawy ten wywiad przedrukowujemy w skróceniu poniżej.

„...Gen. Haller uśmiechnął się jaśniejącymi dobrocią i optymizmem oczyma i rzekł:

— Dobrze będzie. Musi być dobrze, bo społeczeństwo wreszcie się obudziło i zrozumiało potrzebę współudziału w wysiłkach z armją. Drgnęły serca, obudziły się sumienia, społeczeństwo się odradza.

Zdaleka byliśmy od naszej armji, za mało czuliśmy jej pracę, jej wysiłki i niebezpieczeństwa, na które była narażona. Interesy codzienne, szał zabaw, stosunek do wojny obecnej, jako do walki w jakichś kolonjach dalekich, oderwały społeczeństwo od armji i jej czynów.

Niemal każdemu, kto nie czuł bezpośrednio ciężaru wojny, zdawało się, że wojna obecna to zabawka, która się wcześniej czy później skończy zwycięstwem.

Nieraz zastanawiała mnie ta martwota społeczeństwa, to niezrozumienie powagi sytuacji. Często w rozmyślaniach biedziłem się nad sposobem zbudzenia społeczeństwa z tej obojętności.

Dziś już prysnęła martwota. A choć chwile są ciężkie i poważne, toć mają ten plus, że obudziły społeczeństwo do czynu.

— Wojna sprowadza na każdy naród — ciągnął z zapałem generał swoje wywody — poważne ciężary. Ale nie wolno zapominać, że ofiara krwi, przelanej na polach bitew, odradza narody. Wiem, że i obecna wojna odrodzi nasz naród, który zakosztował w wygodnictwie.

— A jaki jest napływ ochotników, p. generale?

— Nie umiem jeszcze panu podać dokładnych cyfr. Jest on jednak bardzo znaczny.

— A czy rozporządzamy dostateczną ilością broni i mundurów, aby w szybkim tempie można było sformować oddziały ochotnicze?

— Pod tym względem niema żadnych obaw. Odpowiednie władze wojskowe wszystkie te rzeczy przygotowują.

— Czy p. generał poprowadzi armję ochotniczą na pole bitwy, czy też oddziały gotowe przydzielone będą do odpowiednich jednostek bojowych, walczących już na froncie?

— O tym jeszcze nie było mowy. Moje obecne zadanie polega na powołaniu do szeregów jaknajwiększej liczby ochotników i na wyszkolenia ich do walki z wrogiem.

— Jak się p. generał zapatruje na obecną sytuację na froncie?

— Zwycięstwo należy do tych, którzy nie tracą nadziei. Jeśli wysiłek społeczeństwa będzie odpowiadał jego entuzjazmowi, bolszewików bezwzględnie pobijemy. Tak zresztą być musi. Naród, który ma misję do spełnienia, musi zwyciężyć.

Ostatnie słowa wyrzekł generał z mocą i wiarą.

Wojna z Rosją.

Natychmiastowa pomoc dla Polski.

Konferencja min Grabskiego z Lloydem Georgem, Millerandem i Fochem.

Spaa, 12 lipca.

(Tel. wł. „Iskry".)

Wieści z frontu polskiego, jak również urzędowe sprawozdanie ustne min. Grabskiego wywołały wielkie zaniepokojenie się wśród ententy.

W ubiegły piątek i w sobotę Grabski odbył dłuższą konferencję z Lloydem Georgem, Millerandem i Fochem.

Min. Grabski wskazywał na niebezpieczeństwo, grożące Europie w razie, gdyby Polska uległa w walce z bolszewikami, przyczym zaznaczył, że bez pomocy koalicji Polska uledz musi.

Millerand obiecał pomoc natychmiastową, a marsz. Foch odjechał zaraz w sobotę do Paryża, by omówić w sztabie generalnym szczegóły wysłania posiłków.

W czasie rokowań Grabski zaproponował, by Polsce wydano broń, odbieraną od Niemiec, lecz Millerand oświadczył, że sprawę tę musi wprzód przedstawić parlamentowi.

Roterdam, 12 lipca.

(Tel. wł.)

„Morningpost" donosi z Paryża, iż w komisji skarbowej parlamentu przedstawiciel rządu wystąpił z wnioskiem pożyczki dla Polski.

„Times" donoszą z Paryża, iż władze wojskowe przystąpiły do przygotowania pomocy zbrojnej dla Polski.

Ententa a Polska.

Paryż, 12 lipca.

(Tel. wł.)

Pisma paryskie donoszą, iż Lloyd George oświadczył Cziczerinowi, iż Anglja jako zasadniczy warunek dalszych pertraktacji stawia zawieszenie broni z Polską.

Z oświadczeniem tym Lloyd George wystąpił po porozumieniu się z Francją, Włochami i Japonją.

Lloyd George nie opuści Polski i nie myśli bynajmniej zawierać z Rosją oddzielnego pokoju.

Zacięty walki na całym froncie polskim.

Warszawa, 12 lipca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 b. m.

W rejonie Święcian na północ od Wilna walki z jazdą nieprzyjacielską. Zaciekłe ataki bolszewickie na północny-wschód od Wilejki zmusiły nasze oddziały po bohaterskiej obronie do opuszczenia linji rzeki Wilji.

Pomimo kilkakrotnych bohaterskich kontratakow nieprzyjaciel zajął Kniatycze i Wiazyn i podszedł pod Mołodeczno. Nie bacząc na okropne straty, nieprzyjaciel podciąga na ten odcinek nowe oddziały i prowadzi atak w dalszym ciągu.

Na wschód od Mińska nieprzyjaciel po zajęciu Smolewicz, atakując bez przerwy nasze odstępujące oddziały, dostał się okopów, broniących bezpośrednio Mińska. Walki odbywały się z największą zaciekłością.

Na północnym Polesiu oddziały nasze odparły ataki bolszewickie na przyczółku miast Ptycz. W walkach tych odznaczyły się: 35 pułk piechoty i 8 pułk strzelców podhalańskich.

Na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza, posiłkowane przez ochotników dywizji podhalańskich, przedostały się na tyły wojsk bolszewickich i zajęły Owrucz, gdzie znajdował się sztab 58 dywizji strzelców sowieckich i znaczna ilość komisarzy bolszewickich. Zebrani tu oficerowie i komuniści stawili zacięty opór. Po strasznej walce, w której dominującą rolę odegrały szarże naszej kawalerji, bolszewicy zostali kompletnie rozbici, stracili 400 zabitych, w tej liczbie dow. 58 dywizji Kniaginińskiego i jego szefa sztabu Baryszewa. W ręce naszych oddziałów dostało się 200 jeńców i znaczna ilość materjału wojennego. W drodze odwrotnej oddziały nasze kilkakrotnie musiały się przebijać przez silne ugrupowania nieprzyjacielskie, zawsze jednak z powodzeniem walcząc, dotarły do swoich pozycji wyjściowych, przynosząc całą zdobycz i przyprowadzając jeńców. W śmiałej tej akcji odznaczyli się następujący oficerowie: kap. Lodo, por. Sztalberger, podpor. Hzalaty i podchorąży Chmura.

Z meldunków dodatkowych wynika, że armja gen. Roszwskiego dnia 8 i 9 b. m. w bitwie pod Równem zadała ciężkie straty armji gen. Budiennego. Atak prowadzony był z Aleksandrowa przez oddziały, które już całą noc walczyły. Pierwszy dywizjon legjonów mimo zmęczenia, spowodowanego walką dnia poprzedniego i marszem nocnym, wziął szturmem na bagnety miasto Wielki i Mały Życin. Następnie wśród burzy i ulewy wszystkie nasze oddziały przypuściły nocny szturm na Równe, które rozpaczliwie było bronione przez dwie dywizje armji Budiennego. Budienny, dowiedziawszy się o porażce swoich oddziałów, uciekł z adjutantem na południe od Równego, dokąd wycofały się jego tabory i rozbite oddziały. Straty nieprzyjaciela są olbrzymie. Między innymi w ręce nasze wpadło 8 armat i kilkanaście koni osiodłanych. Brygady kawalerji nieprzyjacielskiej, które walczyły pod Życinem, straciły swojego dowódcę i zostały kompletnie rozbite.

Na południe i zachód od Równego oddziały nieprzyjacielskie zaciężcie atakowały Dubno. Szczupła jednak załoga odparła pomyślnie wszystkie ataki.

Odwrót oddziałów armji gen. Romera odbywa się w nadzwyczaj ciężkich warunkach z powodu tego, że oddziały przeciwnika, które przedostały się na nasze tyły, zmuszały nasze wojska do ciągłych walk, jednakże oddziały nasze osiągnęły linję nakazaną, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Armja ukraińska gen. Pawlenki pomyślnie odparła ataki bolszewickie w rejonie Dunajowiec.

Rozkaz dzienny № 1.

Żołnierze armji ochotniczej!

Na rozkaz rządu polskiego z dniem dzisiejszym objąłem inspektorat generalny armji ochotniczej.

Witajcie w szeregach dla walki w obronie wolności.

Wy, najgoręcej miłujący Ojczyznę idziecie za przykładem społeczeństwa lwowskiego 1918 roku, które swym życiem ofiarnym odparło wroga i zamknęło mu wrota do Polski.

Dziś zagrożona wolność nasza. Na progu bronić będziemy wejścia. Żołnierz czynnej armji Rzeczpospolitej bohatersko walczy, za cenę krwi swej przelanej dając Ojczyźnie możność organizacji państwowej, a obywatelom bezpieczeństwo i spokój w pracy. Lecz gdy bolszewicka Rosja wzmogła swe siły militarne, w Polsce stale taż sama szczupła armja dotychczas odpiera wszystkie ataki.

Przyszła zatym teraz kolej na Was, którzy jako ochotnicy wspomódz pragniecie armję czynną i wspólnie z nią chcecie walczyć. Powstaliście dla obrony ziem polskich, dla obrony życia i mienia obywateli, dla obrony wolności i najświętszych ideałów Polski przed zalewem barbarzyństwa i nieubłaganej zemsty nad naszą Ojczyzną.

A zatym jak powstańcy 63 roku, którzy z nami stają w szeregach nosić będziemy zaszczytną kokardę powstańczą. Każdy ochotnik formalnie zaciągnięty w szeregi armji ochotniczej otrzyma czerwono białą kokardę ze stemplem generalnego lub okręgowego Inspektora A. O. na odwrotnej stronie. Kokarda ta winna być noszona na furażerce pod Orłem oraz na bluzie — na klapie lewej górnej kieszeni — przy równoczesnym posiadaniu legitymacji zaciągowej.

Organizacje Czerwonego i Białego krzyża podjęły się już dostarczania furażerek i kokard.

Hasło ochotnika — „w bój".
Odzew — „na zwycięstwo!"

Tak się pozdrawiać będziemy!
Bóg z wami!

Główny Inspektor A. O.
(—) Haller Generał Broni.

Za zgodność:
Szef sztabu
(—) Malinowski Ppłk. d. Szt. Gen.

Nasza ofiarność.

Znamienna uchwała pracowników fabr. Hulczyńskiego.

Sosnowiec, 13 lipca.

Odezwy naczelnika i Rady obrony państwa powołują społeczeństwo do odporu najazdu bezwzględnego wroga, grożącego naszej Ojczyźnie.

Niezliczona ilość poszczególnych jednostek, wszystkie chyba instytucje społeczne i organizacje odpowiedziały na odezwy powyższe wyrażeniem gotowości swej oddania się zupełnego do rozporządzenia Rady obrony państwa.

Niezbędne dla czynnej służby wojskowej kadry zdaje się są zupełnie zapewnione. A jednak nawet w tak stanowczy i zdecydowany sposób wyrażona wola ogółu i podporządkowanie się obywateli konieczności uzupełnienia i powiększenia liczby bojowników na froncie, nie wyczerpują jeszcze i nie zabezpieczają zupełnie powodzenia akcji obronnej. Powodzenie to zależy nie tylko od poświęcenia się jednostek, rwących się do boju, lecz także od zupełnie świadomego i celowo skoordynowanego spełnienia obowiązku przez całe społeczeństwo, mającego przedewszystkim na celu wzmocnienie na duchu i zapewnienie bojownikom wszystkiego, co jest dla nich niezbędne. Łączność między frontem i pozostałym społeczeństwem powinna być możliwie stałą i ogólną, dla wszystkich jasną i świadomą swych celów. Taka pomoc powinna być zainicjonowaną i uregulowaną przedewszystkim przez wszystkie funkcjonujące ugrupowania społeczne. Organiczne skoordynowanie zaś okazywanej pomocy jest już bezpośrednim zadaniem R. O. P. i odnośnych władz wojskowych. Czynnikami ofiarności ogółu są środki pieniężne, techniczne i praca. Ofiarowanie tych środków powinno mieć charakter obowiązkowy, poddający się łatwo wszelkim obliczeniom, powinno mieć cechy świadomości i być możliwie równomiernie rozłożone pomiędzy poszczególne jednostki połączone w organizacje.

Ogół pracowników Tow. akc. sosnowickich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu, uważając, że jest jednym z takich niezliczonych w kraju ugrupowań, obowiązanych do ofiarowania także środków pieniężnych i pracy na potrzeby w kraju, postanowił na ogólnym zebraniu w dniu 10 lipca 1920 r. usystematyzować swą ofiarność i nadać jej charakter celowości i obowiązkowości, nie wyłączającej zresztą dalszych przejawów ofiarności ze strony poszczególnych jednostek. W tym celu ogólne zebranie uchwaliło:

1) oddać się do rozporządzenia Rady obrony państwa;

2) ci zaś pracownicy, którzy bezpośrednio do kadrów wojskowych zaliczeni nie zostaną, ofiarują do rozporządzenia R. O. P. swą pracę — 2 godziny dziennie, czy to w obrębie zakładów Tow., czy też na zewnątrz dla spełnienia wszelkich czynności przy zamianie osób, które będą powołane do wojska, wogóle podejmą się wszelkidj pracy, jaka będzie wskazaną przez odnośne władze wojskowe;

3) ofiarować środki pieniężne w formie obowiązującego wszystkich pracowników opodatkowania się w stosunku do otrzymywanego wynagrodzenia od 5—15 proc.

5 proc. od wynagrodzenia do wysokości mk. 1500 mies. dla pojedynczych pracowników bez rodzin.

5 proc od 2000 mk. dla pracowników obarczonych rodziną z 1—2 osób.

5 proc. od 2500 mk. dla pracowników obarczonych rodz. z 3—4 osób.

5 proc. od 3000 mk. dla pracowników mających więcej niż 4 osób.

Trzy następne tysiące wynagrodzenia opodatkowują się w stosunku 10 proc., każdy zaś następny tysiąc w stosunku 15 proc. W ten sposób, np. pracownik pobierający 8000 mk miesięcznie i mający rodzinę z 3 osób opłacać będzie miesięcznie:

5 proc. od pierwszych 2500 mk. — mk 125.

10 proc. od następnych 3000 mk. — 300.

15 proc. od następnych 2500 mk. — 325.

Razem mk. 750.

O ile sądzić można z nadchodzących telegramów i wiadomości składane zaofiarowania R. O. P. przez organizacje społeczne nie są na ogół biorąc popierane dotychczas tego rodzaju obowiązkowym opodatkowaniem się. Tymczasem, przypuszczalnie, taką głównie drogą można zebrać ten olbrzymi fundusz, jaki niezbędny jest R.O. P., i zapewnić mu w miarę wyczerpywania się stałe uzupełnianie.

Tą drogą również osiągnąć można możliwie równomierny i sprawiedliwy podział ciężaru podatkowego pomiędzy poszczególnych płatników wobec zastosowania zasady obowiązkowości i postępowości opodatkowania w stosunku do wysokości dochodu.

Powołując się na przytoczone motywy, uzasadniającą uchwałę z d. 10 lipca r. b., ogół pracowników Towarzystwa akcyjnego sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu prosi Szanowną

Wyjaśnienie.

Rada obrony państwa uchwaliła utworzenie armji ochotniczej; społeczeństwo polskie garnie się do jej szeregów z dużym zapałem patrjotyzmu i niema wątpliwości, że potrzebna ilość ochotników będzie bez trudu zebrana.

Nie wszyscy jednak rozumieli cel utworzenia tej armji, sporo osób przypuszcza, że tworzy się jednolity organizm bojowy, który będzie posiadał wszystkie elementy składowe, pozwalające mu żyć i walczyć społem.

W rzeczywistości tak nie jest; zadania armji ochotniczej polegają na:

a) zasilaniu oddziałów czynnej armji świeżymi zaciągami, w jednostki taktyczne zorganizowanymi;

b) służbie garnizonowej w kraju;

c) zastąpieniu na miejscu oficerów i żołnierzy idących na front.

Jenerał Michaelis.

Gen Bałachowicz w Warszawie.

W ostatnich komunikatach sztabu generalnego często wymieniane było nazwisko gen. Bałachowicza.

Bawi on obecnie w Warszawie. Wczoraj współpracownik „Kurjera Polskiego" miał możność rozmawiania z nim.

Gen. Bałachowicz stoi na czele oddziału partyzanckiego, złożonego wyłącznie z ochotników przeważnie rosjan, a także estończyków, finnów, łotyszów i t. d. Do oddziału gen. Bałachowicza często przechodzą oddziały sowieckie, skarżąc się na znużenie i wyczerpanie.

Gen. Bałachowicz jest b. ostrożnym w stosunku do tych jeńców dobrowolnych, uważając, że włączenie ich do armji było jednym z powodów klęsk Judenicza, Denikina i Kołczaka.

Gen. Bałachowicz na czele swoich oddziałów dokonał szeregu czynów kmicicowych przypominających wiek XVII. Oddział gen. Bałachowicza niema zupełnie charakteru armji regularnej.

W rozmowie z dziennikarzami gen. Bałachowicz podkreślił, że za bardzo szkodliwą jednostkę uważa z pośród rosjan, bawiących w Polsce — gen Glazenappa, b. dow. petesb. okręgu wojennego, który usiłuje odegrać większą rolę na emigracji.

W ostatnich czasach gen. Bałachowicz wziął do niewoli 4 sztaby sowieckie.

Ataman Petlura w Kamieńcu Podolskim.

Do miasta przybył główny ataman Petlura, oraz dowódca armji ukraińskiej Omeljanowicz-Pawlenko. Ataman Petlura ogłosił się naczelnikiem państwa ukraińskiego, zaś Omeljanowicz - Pawlenko — naczelnym wodzem wszystkich wojsk ukraińskich.

Wśród ukraińskiej ludności panuje nastrój podniosły: postanowiono bronić frontu ukraińskiego do ostatniego żołnierza. Ludność wiejska jest w znacznej mierze po stronie wojsk Omeljanowicza - Pawlenki, wobec czego nie jest rzeczą wyłączną akcja wsi ukraińskich w łączności z armją ukraińską przeciwko bolszewikom.

Ewakuacja Kamieńca Podolskiego.

Od osób przybyłych z Kamieńca Podolskiego dowiadujemy się, że władze cywilne zarządziły ewakuację rodzin urzędniczych. Częściowa ewakuacja również została przeprowadzona, niemniej jednak województwo podolskie w zmniejszonym składzie na czele z wojewodą B. Kraczkiewiczem pozostaje na miejscu. Rząd ukraiński z prezesem rady ministrów p. Prokopowiczem i przedstawicielem zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu podolskiego T. Zagórskim pozostają nadal w Kamieńcu.

Walka z wrogiem wewnątrz kraju.

Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych nadesłał nam komunikat następujący:

W chwili obecnej, gdy nieprzyjaciel szturmuje do ścian Rzeczypospolitej, gdy nie przebiera w środkach, aby wewnątrz kraju wywołać dezorganizację i przeciwdziałać obronie, wszyscy obywatele obowiązani są współdziałać z rządem swego państwa w ściganiu i oddawaniu w ręce władz bezpieczeństwa żywiołów wrogich państwu i narodowi polskiemu.

Ktokolwiek przeciwdziała poborowi młodzieży do wojska, słowem lub czynem, kto odmawia od nabywania pożyczki Odrodzenia, kto sieje popłoch nieuzasadniony z powodu wypadków na froncie, kto podkopuje zaufanie narodu do własnych sił, ten bezwzględnie i natychmiast spotkać się powinien, z czujną reakcją społeczeństwa, które obowiązek ma o podobnie szkodliwej działalności powiadomić organy bezpieczeństwa, stojące na straży dobra i porządku powszechnego.

Od obowiązku tej służby w takiej jak obecna chwili, nikt nie powinien się uchylić pod pozorem, że jest to służba, przypadająca w udziale określonym organom rządowym.

Działalność organów państwowych wsparta być musi czujnym, gorliwym i obywatelskim nakładem pracy całego społeczeństwa zarówno na polu budowania własnej siły, jako też na polu odpierania zamachów siły przeciwnika".

Redakcję o możliwie szerokie jej opublikowanie, by wszystkie organizacje w kraju po należytym rozważeniu sprawy i ocenieniu zastosowanego przez nas sposobu opodatkowania się mogły w podobny sposób skoordynować swą ofiarność, dotychczas prawie powszechnie wyrażoną w ogólnikowej formie, nie przystosowanej do należycie określonych i celowych norm.

Pracownicy drukarscy w Poznaniu do wojska.

Poznań, 12 lip a.

Tutejszy związek pracowników drukarskich zamierza wezwać swoich członków, zdolnych do noszenia broni, do wstąpienia w szeregi armji polskiej, przyczym pozostali członkowie pracowa" mają poza umówionymi godzinami, cały zaś pochodzący stąd - dochód oddawać rodzinom kolegów, walczących na froncie.

Na front.

Wczoraj wyruszył z Warszawy na front pierwszy oddział z werbunku Ligi Młodzieży Narodowej, złożonej z 30 u ludzi, przeważnie członków Ligi złożony, z wybitnym działaczem śród młodzieży narodowej p. Antonim Opęchowskim na czele, którego artykuły drukowane były na łamach „Gazety Porannej".

Na potrzeby armji.

Ziemianie powiatu hrubieszowskiego przeznaczyli 10 proc. posiadanych koni i bydła na potrzeby armji.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze":

Konstanty Chochoj 3 kilo metalów (mosiądz i ołów).

Antoni Kozdrzecki rub. 15,35 bil. srebr. żeton srebrny, breloczek met, 2 kolczyki złote, kopertę srebr., order św. Jerzego srebr., papieroś. srebr.

Helena Bredecka rub. 1.10 bil srebr., kop. 35 miedz. 1 brelok srebr., para kolczyków 1 szpilka srebrna.

Władysław Nowakowski półtora f. miedzi i szabla.

Wanda Nowakowska 2 kolczyki złote, broszkę srebrną, 40 i pół kop. miedz., 1 frank srebrny, 10 kop. srebr., 2 i pół kop. miedz., 8 kule karab., 8 gilz.

Marjan Nowakowski 4 łyżki 1 rub. srebr., 1 szrapnel

M. Krane 1 bagnet.

Wł. Kobalikówna 1 srebrn. łańcuszek.

Marta Ostrowska rub. 3.15 bil. srebr., 1 rondel miedz., 1 łopatka,

Marja Bieczyska mk. 16 srebr., kop. 20 srebr., kop. 8 miedz., łańcuszek srebrny.

L. Daniszewski 95 kop. miedz., medal srebr., medal metal., 2 krzyże wojsk. srebrne i 1 krzyż metal.

Klara Popielch 40 kop. srebr., pierścionek srebr., 1 brelok.

Michał Rzadkiewicz 1 karabin, 30 kul.

J. Pelczyk zegarek, kubek srebr., 50 kop. srebr., 40 kop. miedz.

Al. Trojanowski pierścionek złoty złamany, mk. 4.10 fen. nikl., kop. 1 srebr.

Wojciech Jaszcik 1 kociołek żołn., 1 karabin z bagnetem, 80 nabol karab., 20 nabol rewolw., 1 patelnię miedz., rub. 7.45 kop. srebr. bil., mk. pół srebr., 7 kop. miedz., 10 fen. nikl.

X. X. 18 nabol karabin.

St. Pronobis łopatkę, 6 nabol kuli arm., 1 kieliszek srebrny.

Wł. Musiał 1 portabak srebrny ze złotym monogramem.

Kazim. Laskowski rub. 10 złotem.

Piotr Gemberek kopertę srebrną, breloczek srebrny, 2 złote kolczyki, 2 srebrne obrączki, pierścionek, 2 medale metal.

Marja Welska 37 szt. kul karabin., 1 bagnet, 1 łopatka.

Henryk Dziomber 58 kul karab., 14 pustych gilz.

K. Popiel 1 bagnet.

Jan Folusz 2 i ćwierć funta miedzi, 19 kul karab., 18 gilz pustych.

St. Kryziebl 1 pierścień złoty połamany, 2 ruble miedzią, 50 kop. srebrem, 1 manierka, 1 koperta srebrna od zegarka.

Ludwik Popiel 8 rub. 15 k. srebrem bilonem, 7 marek niklem, papierośnica srebrna z monogr. branzoletka srebr., para kolczyków złotych, pierścionek złoty, medal srebrny.

J. Sikorski 2 rb. 20 kop. miedzią, 2 medale miedziane, 3 rb. 5 kop. srebrem bilonem.

H Ciszańska i J. Koltonówna 1 rubel 5 kop sr. 83 kop. miedzią, 9 fen. nikl. 1 halerz niklem—drobiazgi nikl, kawałek ołowiu, kawałek aluminjum, żelazko małe miedz., 3 ładownice z nabojami i żabka do bagnetu.

Kronika.

Uczczenie bohaterów. W dniu 15 lub 16 lipca b. r. byli oficerowie i podoficerowie III baonu 7 p. p. leg. (obecnie 42 p. p. ziemi białystockiej przywiozą ze sobą do Sosnowca płytę marmurową z nazwiskami poległych w dniu 16|6 19 r. bohaterów III baonu 7 p. p. leg. celem wmurowania jej w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Komitet z ppułk. Fijałkowskim na czele prosi ogół obywateli m. Sosnowca o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w powyższej uroczystości. Dokładny termin uroczystości zostanie później podany.

Nasza zbiórka złota, srebra i metali użytecznych dla skarbu oraz broni i amunicji dla armji daje coraz większe plony. Wczoraj od godz. 12 w południe do zamknięcia administracji zebraliśmy 20 łutów pieniędzy i przedmiotów złotych i 15 funtów pieniędzy i przedmiotów srebrnych. Po amunicję i broń podjechał pod redakcję wóz, któryśmy wypełnili po brzegi.

Dziś nie jesteśmy w możności ogłosić nazwisk wszystkich ofiarodawców, a to z powodu dużej ilości ogłoszeń wojskowych.

Ze Stow. techników. **Na nadzwyczajnym zebraniu ogólnym w d. 11 b. m. z racji ochotniczego wstępowania do wojska zebrano na Czerwony Krzyż marek 10 tysięcy.**

Z koła górników i hutników. **Zarząd Koła w Dąbrowie Związku górników i hutników polskich na zebraniu w d. 9 b. m. postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie członków Koła we środę d. 14 b. m. o godz. 7 i pół dla uchwalenia wniosku zarządu oddania się członków Koła do dyspozycji d-wa armji ochotniczej i ustalenia sposobu najrychlejszego wykonania uchwały.**

Piękny czyn. Prezydent m. Sosnowca, p. Cz. Jankowski, zawiadamia nas, że ławnik magistratu p. Br. Knothe złożył na jego ręce 10 tys. mk. z przeznaczeniem połowy t. j. mk. 5000 na rzecz sosnowieckiego oddziału ochotniczego i drugich 5000 mk. dla dwóch rodzin robotniczych, których żywiciele, wojskowi ochotnicy, pierwsi padną na froncie, walcząc za Ojczyznę.

Mk. 5000 p. prezydent wpłacił do polskiej krajowej kasy pożyczkowej na rachunek „Sosnowiecki oddział ochotniczy", na który będą przyjmowane dalsze wpłaty, a drugie mk. 5000 do kasy magistratu m. Sosnowca, jako depozyt na cel wymieniony.

Jednocześnie p. prezydent zawiadamia nas, iż oddaje na usługi państwa jako ochotnika-żołnierza syna swego, całkowicie wyekwipowanego i wpłaca do polskiej krajowej kasy pożyczkowej na rachunek „Sosnowiecki oddział ochotniczy" mk. 1000.

Święto narodowe francuskie przypada jutro. Ponieważ sytuacja nasza nie pozwala nam na żadne obchody, przeto ograniczyć się musimy do udekorowania domów flagami.

Obywatele, pamiętajcie o tym, aby ten bratni naród, któremu tyle mamy do zawdzięczenia widział, iż święto Francji jest naszym świętem.

Z Koła polek. W zeszłą niedzielę staraniem miejscowego Koła udała się wycieczka 50 kobiet z powiatu katowickiego do Krakowa, gdzie była bardzo serdecznie przyjmowaną przez tamt. Towarzystwo obrony kresów zachodnich i przez ludność Krakowa.

Kobiety śląskie wróciły pod dobrym wrażeniem, bardzo zadowolone z wycieczki. W najkrótszym czasie odbędzie się także sama wycieczka z powiatu opolskiego.

Telegramy.

Porażka na Warmji i Prusach Wschodnich.

Fatalny wynik plebiscytu.

Sosnowiec, 13 lipca.

Dzienniki niemieckie przyniosły wieść hiobową: wynik plebiscytu, który się odbył w dniu 11 bm. jest dla Polski fatalny.

Oczywiście w takich warunkach inaczej być nie mogło. Bojówki niemieckie ciągłymi napadami i mordami sterroryzowały ludność, komisja zaś przyglądała się jeno temu.

Liczyć się więc należy z utratą tych odwiecznie polskich ziem na rzecz Niemiec.

Komunikat polski

Warszawa. 13 lipca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu gen. z d. 12 b. m.

Na południe od Święcian ożywiona działalność wywiadowcza.

W rejonie Mołodeczna trwa zacięta walka, oddziały nasze odstępują krok za krokiem w w ciągłej walce z zajadle atakującymi dywizjami nieprzyjacielskimi.

Po ciężkiej zaciętej walce nieprzyjaciel zajął Mińsk.

Nasze wojska zgodnie z rozkazem wycofały się na zachód od tego miasta.

Na południe-wschód od Mińska, grupa naszych wojsk pod dowództwem pułkownika Kalinska, w zaciętych walkach z atakującymi oddziałami przeciwnika, zadała mu ciężkie straty.

Ósma dywizja strzelców sowieckich została w tych walkach, prawie zupełnie rozbita, 66 pułk tej dywizji, który przedarł się na tyły naszej grupy, został przez dwa nasze bataljony wraz z jednym szwadronem doszczętnie zniszczony.

Na Polesiu oddziały 35 pułku zdecydowanym kontratakiem rozbiły w rejonie stacji Ptycz atakujące kolumny bolszewickie, a następnie przy pomocy rezerw i pociągów pancernych zajęły budkę kolejową na wschód od Myszanki, zmuszając całą grupę bolszewicką do panicznej ucieczki.

Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone przy pomocy statków pancernych, wzdłuż Prypeci w rejonie Petrykowa Grodyszcz rozbiły się o opór naszych oddziałów, 25 pułk piechoty odparł zaciekle ataki bolszewickie na miejscowość Mała Zerbca, na zachód od Saru, pułk ten następnie przeszedł do ataku i wziął znaczną zdobycz wojenną, której jednak nie zdołał wywieźć z powodu braku środków transportowych.

W rejonie Równego nieprzyjaciel po poniesionej klęsce w dniu 10 b. m. zachowuje się biernie.

Dalsze ataki nieprzyjacielskie na Dubno odparto. Na północ ożywiona działalność wywiadowcza.

Kuliński

Koledzy i Koleżanki

W myśl odezwy Rady narodowej, wodza naczelnego i zespołu zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych wzywam Was do wzięcia udziału w powszechnej służbie narodowej. Zgłoszenia przyjmuje prezes koła Towarzystwa nauczycieli w Dąbrowie Górniczej (plac Legjonów, szkoła górnicza i hutnicza).

Prezes Koła T.N.S.S. i W

Zygmunt Rajdecki.

Redaktor i wydawca Wiktor Moszlerski. Drukarnia „Iskry".